

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.



Doroczny Ogólno-Akademicki BAL Młodzieży Wszechpolskiej

ODBEDZĄ SIĘ W SOBOTĘ DNIA 17 STYCZNIA 1931 r. w Salonach Hotelu GEORGES'A

Bilety nabywać można u Pań Gospodyń tudzież w Sekretarjacie Młodzieży Wszechpolskiej Dominikańska 4.

Tym wszystkim którzy oddali ostatnią posługę

Ś. p. KAROLOWI OBREMU

a w szczególności: Magistratowi m. Wilna, Straży Ogniowej, Panu Smiałowskiemu, Panom, które śpiewały podczas mszy żałobnej, Kolegom i Przyjaciolom tą drogą składamy serdeczne podziękowanie

Córka i Najbliżsi.

W poniedziałek 29 grudnia r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej matki

Ś. p. AUGUSTY KULESZYNY

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Rafała, o godz. 9 ej rano, na które zapraszają

DZIECI.

Wobec tego, że syn mój, Kazimierz Proszynski, mający moje pełnomocnictwo do zarządzania moimi sprawami osobistymi i majątkowymi, wyjechał w dalekie kraje i dotąd nie mam dokładnych wiadomości, gdzie się znajduje, niniejszym podaję do wiadomości ogólnej, że wszystkie pełnomocnictwa dane przeze mnie na imię Kazimierza Proszynskiego, uznaję za wygasłe z dniem dzisiejszym, przeto podpisuję jego w sprawach moich za nieważne i prawnie nieobowiązujące.

27 grudnia 1930 r.

Konstanty Proszynski, starszy. 741-w

Pl. Orzeszkowej 3
„Biblioteka Nowości”
Dzieła klasyczne
Ostatnie nowości (polskie i obce)
Lektura szkolna
Czynna od 11 do 18. —
Kaucja 5 zł.
Abonament 2 złot.

**Popierajcie Polską
Macierz Szkolną**

Wileńska 11—5.

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ

HERBATA

Z KOPERNIKIEM

Skład Główny — 00
WARSZAWA—BRACKA 23.

Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą
A. DŁUGOKĘCKI—W. WRZEŚNIEWSKI—Sp. Akc.
Przedstawiciel — ST. ZATORSKI, Wilno, ul. Jakóba-Jasieńskiego 16 1.

List profesorów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Niedziela „Gazeta Warszawska” donosi, że niedawno na zebraniu w Krakowie wszystkich profesorów i docentów wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego podpisany został list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym omawiają metody prawa w Polsce. Jeżeli jakie prawo jest złe, powinno być zmienione drogą ustawodawczą przez konstytucję. Dopóki jednak obowiązuje, powinno być przez wszystkich szanowane.

Profesorowie oświadczyli, że czują się w sumieniu zobowiązani do zabrania głosu i zwrócenia uwagi Głowy państwa na zagrożenie niebezpieczeństwem. Obecny na zebraniu prof. Krzyżanowski oświadczył, że wystosowane pismo osobiście złożył na Zamku w Warszawie.

Odpowiedź profesora dr. St. Kota na list prof. Dyboskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Kot w odpowiedzi na pismo dr. Dyboskiego, skierowane do niego jako rzekomo jednego z autorów enuncjacji grona profesorów Wszecznicy Jagiellońskiej, ogłosił następującą odpowiedź w prasie: Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Rozważając treść listu Pańskiego, ogłoszonego w dziennikach z dnia 24 b. m. uprzytomniając sobie, że miał on na celu 1) odwrócić uwagę społeczeństwa od sprawy natury ogólnej i obniżenie znaczenia odruchu sumienia przez przedstawienie go w opinii publicznej jako dzieła intrygi politycznej jednostki, 2) rozdwojenia i rozbięcia rosnącej jak lawina masy obywateli, których skupia razem troska o prawo i sprawiedliwość w Polsce.

Nie mam zamiaru ułatwiać Panu powodzenia tak subtelnego manewru dywersyjnego przez dyskutowanie publiczne podejrzeń, tembardziej, że nie umiem dopatrzeć się tytułu, któryby Pana upoważnił do wystąpienia w roli mentora profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zyczenie wyrażone w Pańskim liście, bym Pańskie uwagi przekazał „inicjatorowi tej akcji” jest bezprzedmiotowe. Stwierdzone kategorycznie, że w niej nie brał udziału nikt poza podpisanymi pod memorandumem profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego a ci o Pańskim piśmie dowiedzieli się ze szpalt dzienników. Proszę przyjąć i t. d.

Stanisław Kot
prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 26 grudnia rb.

Ci również bronią Brześcia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Skazany przez sądy, głośny „arcybiskup” Kowalski oraz dwóch biskupów marjawińskich Golebiowski i Próchniewski” ogłosili kolportowany w postaci jednodniówki „protest biskupów marjawińskich przeciw wystąpieniu profesorów Wszecznicy Jagiellońskiej”. Niebawem podamy charakterystyczniejsze ustępy tego „protestu”.

Zwolnienie b. pościa Ciołkosza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 24 b. m. o g. 4 i pół po południu został wypuszczony z więzienia w Grojcu za kaucją 10 tys. zł. b. poseł z P. P. S. Adam Ciołkosz, który po spędzeniu w Warszawie Wigilii i pierwszego dnia świąt wyjechał do Tarnowa.

Poufność.

P. Tadeusz Dyboski, poseł z BB. ogłosił 24-go b. m. list do p. Stanisława Kota, profesora Uniw. Jag. w Krakowie, w którym ujemnie ocenia ogłoszenie listu profesorów krakowskich do posła prof. Adama Krzyżanowskiego, twierdząc, że list ten miał być poufny.

Daleka mi jest chęć zwady z p. Tadeuszem Dyboskim, którego znam i cenię od bardzo już dawnych lat przyjaźni mej z bratem jego prof. Romanem Dyboskim, którego podpis znajduje się także pod listem do prof. Adama Krzyżanowskiego. Lecz sprawa jest już dzisiaj przed oczyma i pod sądem ogółu. A zatem niema powodu ukrywania zdania odmiennego niż to, które wyraził p. T. Dyboski. Mnie zaś, jako b. profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprawa ta jest szczególnie bliska.

Pisze p. poseł Tadeusz Dyboski:

— Jest publiczną tajemnicą, że profesorowie podpisali list ten, nie mając zastrzeżeń co do jego stylizacji, dlatego, że był to list ściśle poufny, nie przeznaczony do druku...

Jeśli pozwoliłem sobie wspomnieć tu także prof. Romana Dyboskiego, i nasze dawne lata kształcenia się w dziejach piśmiennictwa różnych czasów i różnych krajów, to dlatego, że dla nas nie może być rzeczą wątpliwą, że ów list kilkadziesiątu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do prof. Adama Krzyżanowskiego, ogłoszony 18-go b. m., nie mógł być pojmowany jako poufny. Uczyniliśmy się sami i uczyniliśmy potem naszych słuchaczy o różnych rodzajach piśmiennictwa i wiemy, co to jest list osobisty, a co rzecz, pod postacią listu, przeznaczona dla ogółu. Proszę czytać ten list, a jego treść, jego układ, jego nastrój wolają głośno, że to nie jest list poufny dla jednego człowieka. Najmniej kłopotu z wykazaniem tego będzie miał prof. Stanisław Kot, świetny znawca humanizmu i jego epistolografji, t. j. zwracania się do czytającego ogółu pod postacią listu do przyjaciela czy przeciwnika.

A reszta znamy przecież obaj prof. Adama Krzyżanowskiego, który jest uosobieniem spokoju, a nie zbiornikiem wstrząszeń. Któżby miał wogóle szatańską myśl ładowania w jedno jego serce całego napięcia tego listu, który wstrząsa umysły tysięcy i tysięcy myślącego ogółu polskiego? Prof. Adam Krzyżanowski czuł i rozumiał, że, jako odbiorca listu, jest właśnie tylko częścią

tej myślącej powszechności polskiej, na którą się myśli i uczucie listu przelewa. Proszę wreszcie czytać podpisy Czy ci ludzie, mówiący to, co tam powiedziano, oraz podpisują, choć przez chwilę mogli myśleć o trzymania tego pod korec? Wogóle o tem nie mówmy, bo to jest śmieszne. Raczej przeczytajmy sobie raz jeszcze końcowe zdanie pisma profesorów krakowskich:

— Nie wolno nam dopuścić, by usłiła się opinia, że zbrodnie popełniano w Polsce bez naszego protestu.

Sprawa... zamierzonej poufności tego pisma jest chyba jasna. Czytamy zatem w liście p. posła Tadeusza Dyboskiego:

— „Ścisłe poufny, nie przeznaczony do druku... Nie uprzedzajmy wyników śledztwa... Rozpowszechnienie drukiem niesprawdzonych poglądów...”

Nie tracę nadziei, że p. Tadeusz Dyboski, po rozważeniu, przynajmniej, że w tej sprawie brzeskiej było właśnie i przedewszystkiem za dużo... poufności. Poufnie, w nocy, dokonano aresztowań b. posłów. Poufnie, bez dania tej wiadomości choćby rozpracowanym najbliższym w rodzinie, wywieziono ich do wojskowego więzienia w Brześciu. Poufnie, bez dopuszczenia najmniejszej jęchości styczności z rodzinami i obrońcami, trzymano ich w bezprzykładnym odosobnieniu przez trzy miesiące lub więcej. Poufnie, bez ogłaszania menu więziennego dla b. posłów, karmiono ich w sposób, o którym dostatecznie mówi ich wygład w chwili wyjścia stamtąd i o którym szczegółowo mówią dziś już i oni sami. Poufnie, bez wieści poza grube ściany więzienia i okalających je murów twierdzy, w ciemnej i tajemniczej, działy się rzeczy, dziś znane i z mównicy sejmowej ogłoszone ku groźbie Polski dzisiejszej.

I dlatego, wobec dalszych jeszcze zaleceń poufności w tej sprawie przez p. posła Tadeusza Dyboskiego, wołam z głębi sumienia i z całą donośnością głosu: przecz z tą złowrogą poufnością! Jasno, wyraźnie i bardzo głośno cała uczciwa Polska powie: dzieć musi, że się od tego odcina i to potępia. Wszakże wiadomości o Brześciu, z nagłówkami takimi jak: piekło brzeskie, katowanie w więzieniu polskim i t. p., krąży szeroko w pismach zagranicznych. I dla siebie samych i dla obcych musimy się od tego odciąć, nie poufnie, ale właśnie jaknajbardziej otwarcie.

Bywa czas na czekanie, ale

Venizelos w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Zgodnie z zapowiedzią w dniu 30 b. m. o godz. 9-tej rano przybywa do Warszawy Prezes Rady Ministrów republiki greckiej Eloterjus Venizelos. P. Venizelos zamieszka w apartamentach hotelu Europejskiego, gdzie poczyniono przygotowania na jego przyjęcie. Pobyt premiera greckiego w Warszawie potrwa 3 dni. W dniu 2 stycznia uda się pociągiem pośpiesznym do Wiednia.

Jednolita sygnalizacja na kolejach.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie na podstawie, którego wprowadzona zostaje jednolita sygnalizacja na kolejach państwowych.

bywa także czas, kiedy na nic już czekać nie należy.

P. poseł Tadeusz Dyboski zaleca czekanie w określeniach, które także nie usuwają się z pod odpowiedzialności, bo w pewnych chwilach i w pewnych sprawach jest odpowiedzialność nietylko za poruszenie sumień ludzkich ale także za uśmierzenie tego ruszenia się sumień.

Oto te określenia i zarzuty:

— „Dalsze zeniepokojenie opinii publicznej niesprawdzonymi oskarżeniami... W czym interesie leży rozpowszechnianie drukiem niesprawdzonych poglądów... Nie uprzedzajmy wyników śledztwa...”

Jeżeli p. pos. Tadeusz Dyboski dopiero teraz słyszy, że w Brześciu było coś niesamowitego, oraz nazywa to niesprawdzonymi poglądami, to rzeczywiście spada z księżycą. Wszakże od września b. r. było to ustawicznie wzmianki w pismach. Wszakże prawnicy w osobnych uchwałach zwracali uwagę na niezwykłość osadzenia i odosobnienia w więzieniu brzeskim. Wszakże ks. Prymas Hlond już w początku października b. r. w liście do p. Prezydenta Rzplitej dał wyraz swemu zaniepokojeniu o los więźniów. A teraz jeszcze ma się dopiero czekać, aż dowiemy się czegoś, wobec czego będziemy mieli prawo... zaniepokoić się.

Wolne żarty, ale to jest naprawdę sprawa, nienadająca się do żartów.

Co to znaczy, jeśli dzisiaj mówi się o niesprawdzonych poglądach, które nie należy niepokoić siebie i innych? Wszakże to sami więźniowie podali wszystkie te wiadomości o swych męczarniach, które wymieniono w liście profesorów krakowskich i w wnioskach sejmowych. A oni chyba mają prawo mówić o tem i my mamy obowiązek słuchać co mówią. I wobec tego także jeszcze niewarto się niepokoić?

Są chwile i są sprawy, kiedy spełnieniem obowiązku i dobrą służbą nie jest wcale uśmierzenia i zacierania, ale właśnie danie świadectwa zaniepokojeniu i domaganie się prawdy i sprawiedliwości.

Wystąpienie swe uzasadnia p. pos. Tadeusz Dyboski w taki sposób:

— Mamy powody do zaprotestowania przeciwko temu, aby szlachetne odruchy ludzi nauki były używane do politycznych i przezrząstych manewrów politycznych, nie celowych, bo bezpłodnych.

Manewry? Może ktoś sądzić, że uwięzienie paru dziesiątek posłów w czasie wyborów nie jest manewrem, a wystąpienie ludzi nauki w obronie podstaw życia prawnego jest manewrem. Celowość? Zapewne, wsadzenie przewódców do więzienia w czasie wyborów miało w sobie pierwotną celowość bardziej uchwytnej, a odosobnienie ich tak gruntowne również, jak się obecnie okazało, nie było niecelowe. Bezpłodność? Nie wszystkie plony można wyrazić ilością mandatów zdobytych w warunkach osobliwych.

A już nie mówmy wogóle o... używaniu szlachetnych odruchów ludzi nauki, bo to nie jest ani na poziomie tych ludzi, do których wszelkie takie określenia, jak o odruchach i o używaniu ich, że się nadają, ani też na poziomie sprawy, która dzisiaj kraj cały porusza.

Przyjdzie bodaj chwila, kiedy i p. poseł Tadeusz Dyboski, z dobrą wolą i z przekonaniem uzna, że jego wystąpienie obecne było odruchem niewczesnym, a zarazem pokłoni się w swem sumieniu tym, którzy w imię swego przodownictwa umysłowego w narodzie, zażądali prawdy, prawa i sprawiedliwości.

Stanisław Stroński.

Drobne wiadomości.

Walka z przemytem alkoholu.

NOWY YORK. (Pat). Strażnice statki przyprowadziły do Nowego Londynu, w stanie Connecticut, angielską szalupę automobilową „Aubreyb”, która wiozła na pokładzie ładunek napoi alkoholowych, wartości 100 tysięcy dolarów. Załoga szalupy, składająca się z 9 osób, została aresztowana. Szalupa usiłowała zbiec, zatrzymała się jednak, trafiona 3 pociskami armatnimi.

Z Litwy.

W sprawie polsko-litewskich stosunków handlowych.

Pod powyższym tytułem w sobotnim numerze „Liet. Zin.” ukazał się nowy artykuł p. Cezarego Petrauskasa. Autor przytacza szereg danych statystycznych, ilustrujących stosunki handlowe między Polską a Litwą, i w końcu dochodzi do nast. wniosków:

„Do Polski moglibyśmy wywozić oprócz produktów żywnościowych jeszcze nast. artykuły, których odczuwa ona brak: ryby, tłuszcz, olej, skóry surowe i wyrobione, szmaty, stare żelazo, którego Polska importuje dość znaczne ilości („Rocznik stat. Rzplitej Polsk. 1929”).

Jesteśmy w posiadaniu tych towarów, jednak z powodu dość wysokiego frachtu nie jesteśmy w stanie zdobyć polskiego rynku. Poza to przywożone z Polski towary przepłacamy duże pieniądze. Jeśli więc przy tak dużych frachtach towar polski znajduje w Litwie rynek, prztem wobec dużej konkurencji, to o wiele taniej kosztowałoby, jeśli by dostarczany drogą prostą i bez pośredników, nie zaś tranzytem przez inne państwa.

70 proc. zużywanego w Litwie węgla kamiennego sprowadza się z Polski.

Warto byłoby, aby Ministerstwo Komunikacji ogłosiło, ile zaoszczędziło, godząc się kupować węgiel polski, sprowadzając go ponadto tranzytem przez inne państwa. A ileż zaoszczędziłoby, gdyby węgiel ten sprowadzało bezpośrednio? Chyba milionowe sumy.

Warto byłoby, aby nasi ekonomiści obrachowali, ile na naszym patriotyzmie zarabiają Łotyzy i Niemcy (za tranzyt i pośrednictwo), ile moglibyśmy mieć dochodu z tranzytu, ile mamy strat z utraty rynku i t. d. Straty sięgałyby zapewne milionowych sum.

Co się tyczy rozwoju w Wilnie pracy na polu kultury narodowej, to należy sądzić, wytworzyłby się dla niej lepsze warunki aniżeli są obecnie. Każdy krok w dziedzinie utrzymywania stosunków z Polakami, uczyniony ze strony niepodległej Litwy, bardzo szybko odbiły się echem w Wileńszczyźnie w prowadzeniu pracy kulturalnej. Mógłbyśmy pokazać pisane do mnie listy Litwinów wileńskich, którzy dziękują mi za to, iż poruszyłem sprawę rewizji taktyki w sprawie odzyskania Wilna.

Należy być bezstronnym i rozjeżdżać się, co się dzieje dokoła. Boimy się polskiej kultury, czy jednak zauważyliśmy, iż całą siłą przenikająca obecnie do nas kultura niemiecka stanowi nie mniejsze niebezpieczeństwo?

Przecież nawiązanie stosunków z Polską nie oznacza jeszcze bynajmniej zrzeczenia się przez nas praw do Wilna”, kończy p. Petrauskas.

Koszulki Jaegerowskie swetry, pullovery, bielizna ciepła
już są do nabycia
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZEK FRŁICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 6—46. 711—10

Tchórzostwo.

Sprawa Brześcia nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego. O jej doniosłej roli w naszym życiu państwowym już się dużo pisało, ale w tej chwili pragniemy zwrócić uwagę na jeden moment, który ona z niezwykłą plastycznością ujawnia.

Mamy na myśli tchórzostwo, które od pewnego czasu, a przede wszystkim od przewrotu majowego w Polsce się rozplenilo w sposób wprost niebywały.

Jak się zachowali tchórze wobec Brześcia?

Z początku wogóle nie chcieli wierzyć w to, co się w Brześciu działo.

Skoro gazety milczą, a wiadomości bezpośrednie od więźniów niema, więc wszystko musiało być zwykłą plotką.

Zapomnieli ci panowie, że istnieją w Polsce referaty prasowe przy starostwach, że od pewnego czasu pisma niezależne ulegają konfiskatom, że niektóre z tych pism ilość skonfiskowanych numerów obliczają na setki.

Gdy wreszcie więźniów wypuszczono i wieść o ohydzie brzeskiej lotem ptaka przeleciała przez kraj cały, tchórze znów nie chcieli wierzyć, bo przecież żaden z uwięzionych nie zabrał głosu, nie ogłosił rewelacyjnego artykułu, a więc widocznie dobrze się im działo w tym Brześciu, a pan Kostek-Biernacki trochę się o nich, jak najczulszy opiekun.

I znów nie chcieli ci panowie pamiętać o tem, jakby wyglądało pismo, które wydrukowałyby oświadczenie któregoś z więźniów brzeskich.

Dzisiaj dopiero możemy pisać o Brześciu, bo sprawa ta stała się przedmiotem interpelacji poselskiej i to interpelacji zgłoszonej zanim obaj o dobre obyczaje Be-be zdążyli uchwalić kagańcowy regulamin Sejmu i Senatu.

Zapomnieli również ci panowie, że wypuszczeni na wolność za kaucją poslowie, za wyjątkiem jednego Wojciecha Korfante, którego broni Sejm śląski, znajdują się w takim położeniu, iż w każdej chwili mogą się znowu znaleźć w kaźni brzeskiej pod zarzutem chociażby, iż usiłowali wpływać na przebieg śledztwa.

A pamiętamy, że przeciw śledztwu w dalszym ciągu spoczywa w ręku sędziego Demanta, a ministrem sprawiedliwości jest p. Michałowski, który jako prokurator był częstym gościem w Brześciu i interpelacja poselska wskazuje nań wyraźnie, jako na równie odpowiedzialnego za to, co się w Brześciu działo.

Rle i wśród tchórzów są lepsi i są gorszi. O ile pierwsi ograniczają się do tego, że o niczem nie chcą wiedzieć, o tyle drudzy usiłują wszystko wytłumaczyć i rozgrzeszyć, bo boją się zarzutu, iż nie chcieli napiętnować zła. Dzisiaj ci ludzie w artykułach prasowych, a nawet z trybuny sejmowej, usiłują dorabiać ideologię do wyczynów panów Biernackich, Ryszanków, Kędzierskich i towarzyszków.

Nazwiska tych ideologów Brześcia my w Wilnie znamy może najlepiej. Więc niema nawet potrzeby ich wymienić. Każdy ich dobrze zna.

Teraz sprawa brzeska wchodzi w następną fazę.

Zewsząd rozlegają się głosy oburzenia i coraz to ogłaszane są protesty.

A więc protestują organizacje społeczne, protestują uniwersytety, a nawet pojedyncze osoby śpieszą przylączyć się do protestujących.

Nikt, jak my, narodowcy, nie potrafi chyba zrozumieć oburzenia i protestów.

Rle wśród protestujących niestety też spotykamy wielu tchórzów.

Protestują, bo czują, iż w społeczeństwie naprawdę rośnie gniew i oburzenie.

Protestują, bo już nie mają odwagi milczeć.

Rle protest dopiero wówczas będzie miał znaczenie i skutek pożądany, jeżeli nietylko wypływa ze szczerości przekonania, lecz jednocześnie wskazuje na istotną przyczynę i źródło zła.

«Le Temps» o stosunkach polsko-niemieckich.

PARYŻ. (Pat.) Dziennik «Le Temps» poświęca artykuł wstępując do stosunków polsko-niemieckich i rozpoczyna go od wieloletniej kampanji na rzecz rewizji traktatów. Manewr ten — mówi «Le Temps» — należy do dziedziny polityki wewnętrznej. Gabinet Brueninga ulega presji ze strony nacjonalistów i czyni zadość życzeniom elementów prawicowych, których zaufanie pragnie pozyskać, aby robić dywersję wobec trudności, które się przed nim piętrzą. Nerwowość — pisze dziennik — którą wykazuje rząd Rzeczy w swej polityce względem Polski, będąca wynikiem wpływów nacjonalistów oraz ich chęci eksploatowania wszystkich incydentów, które powstaną na ziemiach, leżących nad granicą wschodnią, należy przede wszystkim wytłumaczyć tem, iż Berlin zdaje sobie sprawę, że lata

pracują dla Polski i że z biegiem lat sytuacja Rzeczypospolitej polskiej zmocni się, a co za tem idzie, elementy antypolskie coraz łatwiej się zaasmilują. Zachwianie się gabinetu berlińskiego nie jest bynajmniej następstwem stanowiska Polski względem niemieckiej. Ukrywają ubytek elementu niemieckiego na Górnym Śląsku. Niemcy w Genewie będą próbowały wysunąć w swych wystąpieniach pierwszy plan kwestii rewizji traktatów i sprawę zmiany granic wschodnich Niemiec. Chcieli by oni dobić się poważnych rezultatów, zanim nie będzie za późno, ażeby pragnienia ich na Wschodzie mogły się urzeczywistnić na niekorzyść Polski, stanowiącej siłę, w której pangermaniści nie mogliby już dokonać poważnego wyłomu.

Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat.) 62 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się w Genewie 19 stycznia roku przyszłego pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec. Na przewidywanym porządku dziennym znajduje się około 30 spraw. Ze spraw dotyczących Polski Rada Ligi zbada w dziedzinie politycznej dwie sprawy, dotyczące stosunków pomiędzy Litwą a Polską. Jedną z tych spraw wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno-tranzytowej i dotyczy przeszkód, stworzonych w swobodzie tranzytu w wyniku obecnego stanu tych stosunków, jak również zarządzeń, jakie winny być wydane w celu

położenia kresu tej sytuacji. Drugą kwestją dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rząd polski i litewski celem zaprowadzenia w strefie linii administracyjnej ładu i spokojnych stosunków. W kwietniu r. b. Rada wyraziła życzenie, aby informowano ją o przebiegu tych rokowań. W dziedzinie ochrony mniejszości ma Rada do zbadania pewną liczbę petycji lub apelów, dotyczących ochrony mniejszości na Górnym Śląsku oraz skargi i noty rządu niemieckiego w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w województwie śląskim oraz w Poznańskim i na Pomorzu.

Koniaki Winkelhausen

Sejmik gospodarczy Związku Spółdzielni Polskich.

J. E. ks. Biskup Adamski żegna się ze spółdzielcami.

Z uwagą na to, że na terenie naszych dwu województw kresowych znajduje się kilkadziesiąt tysięcy rodzin zrzeszonych w spółdzielniach tego kierunku spółdzielczego, poświęcamy więcej miejsca temu nie codziennemu zdarzeniu jakim był doroczny zjazd delegatów (redak.).

W dniu 17 i 18 grudnia b. r. odbył się w Warszawie doroczny Sejmik (zjazd delegatów) Związku Spółdzielni Polskich działającego na całym terenie b. zaboru ros. przy obecności kilkuset delegatów reprezentujących około 250 spółdzielni oraz b. licznego grona gości.

Sejmik zagał wiceprezes Rady p. Trawiński, i po uczczeniu pamięci zmarłego prezesa Rady ś. p. Machnickiego, zapropował na przewodniczącego sejmiku księcia Seweryna Czetwertyńskiego z Radzyna. Do stołu prezydjalnego zaproszono ośmiu przedstawicieli poszczególnych miejscowości, a z Wileńszczyzny K. Rutkowskiego, prezesa Rady Oddziału Wileńskiego.

Po przyjęciu porządku i wyborze Komisji Budżetowej złożył sprawozdanie za rok 1929 dyr. J. Szymdt, który po dłuższym omówieniu ogólnych zagadnień, jakie oddziaływały na kształtowanie się naszych stosunków gospodarczych — nakreślił obraz rozwoju spółdzielni Związku.

kapitałów zagranicznych — nie tylko w rozwoju swoim nie zachwiała się, lecz przeciwnie wykazywała rozwój, dostosowując swoją technikę do zwiększonych potrzeb społeczeństwa, przez co mogły w ciągu tego roku udzielić przeciętnie członkowi 4-ch pożyczek na ogólną sumę 2.510 zł. Tem zjednały sobie zaufanie, przejawiające się w dalszym wzroście wkładów.

Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe (zakupu i zbytu), spożywców, wspólnego zaspakajania potrzeb, rzemieślnicze, wytwórcze, pracy i t. p., wykazały poważny wzrost zarówno organizacyjny przez dostosowanie się do techniki ogólnie produkcyjnej obowiązującej, czem zyskały na siłę materialnej, oraz we wzroście kapitałów własnych. Zasada stosowania kalkulacji minimalnej zapewniła im zwiększenie obrotów i duże uznanie.

Zebrań zgottowali dostojnemu referentowi entuzjastyczną owację, zaś prezes Związku p. Kleniewski wręczył J. E. artystycznie wykonany adres od Zw. Spół. Polskich w dowód holdu i uznania dla tytoletniej twórczej pracy na niwie spółdzielczej.

Po przerwie delegaci obradowali nad wygłoszonymi referatami w 4 sekcjach, na których wygłoszone zostały następujące referaty:

1. Aktualne zadania spółdzielni kredytowych — dr. M. Trajdo.
2. Podstawy organizacyjne handlu zbożem — dyr. Zw. Spółd. w Poznaniu p. Nowakowski.
3. Ogólne potrzeby rolnictwa w dziedzinie zbytu inwentarza — p. Ilnatowicz.
4. Możliwości rozwojowe spółdzielni mieszkaniowych — inż. Lasota.

Spółdzielnie kredytowe.

Inkaso dokum. szt.	818.392	1.135.089
Udzielone pożyczki	82.787.138	97.331.828
Zebrałe wkłady	48.006.256	57.073.487
Kapitały własne	18.301.301	31.750.895
Członków	137.514	148.269
Rok	1928	1929

A. Spółdzielnie mleczarskie.

Przebieg na Spółd.	176.623	231.920
Dostarczono mleka	18.898.653	28.728.374
Krów	22.210	31.753
Członków	9.719	15.412
Spółd. i dni	108	122
Rok	1928	1929

Główna uwaga była kierowana na umocnienie spółdzielni pod względem gospodarczym, a nie organizowanie nowych dla efektu i statystyki. Baczną uwagę kładło się na organizowanie mleczarni w większych skupieniach ludności miejskiej, z jednej strony, by zapewnić jej potrzebną ilość zdrowego i czystego mleka, z drugiej zaś, by dać rolnikowi możliwie

Ponadto nie dość protestować. Ze złem trzeba walczyć czynnie. Niech ideologowie i obrońcy Brześcia wiedzą, że się znajdują poza nawiasem społeczeństwa, które od ohydby brzeskiej musi

raz na zawsze odgrodzić się murem nie do przebycia. Ten, kto dziś protestuje, a jutro będzie ścisłal dłoń ideologów Brześcia, niech lepiej milczy, bo głosy tchórzów tylko osłabiają protesty i podkopują wiarę w słusność sprawy.

wysoką cenę nie obniżoną kosztośniewnie pośrednictwem. Część spółdzielni produkowała sery chude, uszlachetnione i wreszcie szlachetne.

B. Inne spółdzielnie. Spółdzielce ręcznie w Wotkowysku i Czerudowicach (Kujawy) oraz spółdzielcy młyn w Rypinie pracowali mimo bardzo ciężkiego roku dodatnio organizacyjnie i gospodarczo.

C. Spółdzielnie mieszkaniowe i mieszko-budowlane, których liczba wzrosła z 76 na 92 w swoim rozwoju gospodarczym (realizowanie swych zadań) były silnie uzależnione od akcji kredytowej przyznawanych w stopniu znacznie niższym od zapotrzebowania. Mimo tego jednak wykazały one znaczny postęp gospodarczy.

Trzonem ruchu spółdzielczego Związku były spółdzielnie kredytowe, które dzięki wewnętrznej sprawności organizacyjnej (poza małe wyjątki) oraz swemu wszechstanowieniu charakterowi (rolnicy 55%, przemysłowcy 4%, kupcy 7%, rzemieślnicy 7%, robotnicy 3%, urzędnicy 14%, różne zawody 9%), osoby prawne 1%) mogły łatwiej dostosować się do wahań koniunktury i wymagań członków.

Po sprawozdaniach zabrał głos J. E. ks. Biskup St. Adamski patron honorowy Związku Spółdzielni Polskich i długoletni organizator i pracownik na niwie spółdzielczej, wygłaszając piękny referat na temat: „Moralne i społeczne podstawy pracy spółdzielczej”.

Dostojny referent na wstępie uczcił z okazji 30-letniej rocznicy zgonu pamięć swego najbliższego towarzysza pracy ś. p. ks. patrona Wawrzyniaka, poczem cytując szereg jaskrawych przykładów wykazał dobitnie, że ruch spółdzielczy może rozwijać się jedynie w atmosferze uczciwości i wzajemnego zaufania.

Pogłębienie tych zasad zapewnia spółdzielczości rozwój i siłę, wszelkie zaś ich podważanie niszczy bezwzględnie spółdzielczość.

Spółdzielczość opierając się o zasadę wzajemnej odpowiedzialności budzi ducha altruizmu i idą do podźwignięcia warstw gospodarczo słabszych.

Spółdzielczość poszanowania praw jednostki, być szkołą życia i łagodzić przeciwieństwa klasowe.

Wiele też cennych uwag poświęcił J. E. ks. biskup Adamski samej organizacji spółdzielni i znaczeniu zjazdów.

Zebrań zgottowali dostojnemu referentowi entuzjastyczną owację, zaś prezes Związku p. Kleniewski wręczył J. E. artystycznie wykonany adres od Zw. Spół. Polskich w dowód holdu i uznania dla tytoletniej twórczej pracy na niwie spółdzielczej.

Po przerwie delegaci obradowali nad wygłoszonymi referatami w 4 sekcjach, na których wygłoszone zostały następujące referaty:

1. Aktualne zadania spółdzielni kredytowych — dr. M. Trajdo.
2. Podstawy organizacyjne handlu zbożem — dyr. Zw. Spółd. w Poznaniu p. Nowakowski.
3. Ogólne potrzeby rolnictwa w dziedzinie zbytu inwentarza — p. Ilnatowicz.
4. Możliwości rozwojowe spółdzielni mieszkaniowych — inż. Lasota.

Wnioski uchwalone w komisjach zgłoszono następnie na plenum.

Drugi dzień obrad zapoczątkował referat prezesa Zarządu Związku p. A. Kleniewskiego na temat „Prądy i kierunki w spółdzielczości i Polsce”. Po nakreśleniu rysu historycznego referent wskazał, że polska spółdzielczość podzielona jest na 3 kierunki ideowe: 1) Spółdzielcy spożywczy, zrzeszeni w „Spolem” traktują spółdzielczość jako przejście do „wyższego” ustroju gospodarczego (komuna przy zniesieniu indywidualnej własności). Antytezą tego jest (2-o) „Unja Związków Spółdzielczych” (do której Zw. Spółd. Polskich należy). „Unja” widzi swe zadanie w umocnieniu własności prywatnej drogą spółdzielczą, wreszcie (3-o) „Zjednoczenie” — obejmujące spółdzielczość rolniczą nie sformułowało jeszcze swych poglądów ideowych, „gdź nie może być szczerze”. Z powodu tej rozbieżności ideowej nie można jeszcze myśleć o unifikacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

Następny referat D-ra Calkońskiego poświęcony „Zagadnieniu kredytu rolniczego w spółdzielniach związkowych” wykazał, że obciążenie rolnictwa krótkoterminowymi zobowiązaniami przekraczającymi przeszło miliard złotych — wobec zbyt niskiej ceny piodów rolnych dających pokrycie ledwie połowy norm opłacalności — stawia koszarne widmo przed rolnictwem. Ratunku przed niem szukać należy w obniżeniu kosztów produkcji i oszczędności. Wielką rolę odegrać może w tych warunkach pomoc kredytu średnio terminowego.

Następny referat wygłosił A. Legis naczelny dyrektor Banku Związku Spółek Zrębokowych, będącego centralą kredytową wszystkich spółdzielni „Unji”.

Przedstawiający rozmiary rozwoju tej centrali poświęcił wiele uwagi jej stosunkowi do spółdzielni. I tu przypomniał, że zadaniem spółdzielczości zwłaszcza kredytowej jest — nie tylko wyłączenie pośrednictwa w rozdziale kredytów — lecz również organizowanie samopomocy i samorządu gospodarczego. Od obowiązków tego spółdzielnie uchylać się nie mogą.

Po obszernym omówieniu tych zasad referent zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia stanu posiadania spółdzielni, jako akcjonariuszów Banku Zw. Spółek Zrębokowych, który to udział z 80 proc. przed wojną spadł do 40 proc.

Następnie przyjęto następujące rezolucje zgłoszone przez komisje:

a) Sp-ni kredytowych w zakresie zaleceń w kierunku usprawnienia organizacyjnego zabezpieczenia udzielonych kredytów, zabezpieczenia odpowiedzialności, skontrolowania zdolności płatniczej dłużników, zaprzestania angażowania się w inwestycje długoterminowe, współdziałania nad wzrostem wewnętrznej kapitalizacji.

b) Sp-ni rol-handlowych i różnych w zakresie zaleceń ostrożności w dalszej działalności handlowej, która winna przejawiać dalsze oszczędności administracyjne.

Profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego w sprawie Brześcia.

Z inicjatywy prorektora uniwersytetu wileńskiego Marjana Dziechowskiego, który natychmiast po wystosowaniu przez profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie listu w sprawie brzeskiej, przylączył się indywidualnie do ich wystąpienia, we wtorek odbyło się zebranie członków Zrzeszenia Grona Profesorów U.S.B.

Po dyskusji, w której między innymi wyjaśniali swe stanowisko na forum Sejmu prof. ks. Zongolowicz i prof. Staniewicz, zebrałi postanowili wysłać na ręce

c) Sp-ni rol-przemysłowych w zakresie twierdzenia, że gospodarstwo hodowlane i mleczne, jako najrentowniejsze, podstawowe obecnie w gospodarstwie, zasługuje na specjalną uwagę, pomoc i opiekę, że zniesienie przymusu dostarczania przez spółnie mleczarskie, korzystające z kredytów rządowych, całej produkcji do jednej centrali zapewni wystarczająco wyższe ceny za produkt w myśl zasad spółdzielczości rolniczej.

Po dyskusji ogólnej i przyjęciu budżetu (366.550 zł.) dokonano zmiany statutu wprowadzając proporcjonalne obniżenie stawki (składki) na rzecz związku w instytucjach większych.

W wyborach uzupełniających do Rady wybrani zostali Pp. Fr. Frawiński, Jan Reut, ks. Seweryn Czetwertyński, dr Morczewski, inż. M. Kuczyński, Denert i Ih. Dąbrowski, miejscowi.

W sejmiku udział wzięli b. licznie przybyli goście, bądź przyjeźdźni, jako przedstawiciele władz państwowych, bądź też instytucji współpracujących ze związkiem i jej spółdzielniemi.

Tradycyjne wspólne zdjęcie upamiętniło ten bestrzecznie doniosły sejmik dla zrzeszonych spółdzielni.

Po wyczerpaniu porządku przewodniczący ks. Seweryn Czetwertyński zamknął sejmik.

S. D.

Odezwa profesorów Uniwersytetu Poznańskiego.

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego wystosowali następujący list otwarty do kolegów swoich Stefana Dąbrowskiego, Alfreda Ohanowicza i Bohdana Winiarskiego w ponurej sprawie więzienia brzeskiego.

Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych kolegów, posłów i senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W Poznaniu, 18 grudnia 1930 r.

Stefan Błachowski, Ludwik Jaxa Bykowski, Kazimierz Chodynicki, Bronisław Dembiński, ks. Szczyński, Alfred Denizot, Stanisław Dobrzycki, Józef Dziech, Antoni Galecki, Jan Grochmalicki, Konstanty Hrynałkowski, Stan Kalandyk, Lucjan Kamiński, Witold Kapuściński, Adam Karwowski, Adam Kleczkowski,

prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Michału Siedleckiego, jako b. pierwszego rektora U.S.B. pismo następującej treści:

„Prosimy Pana Rektora o wyrażenie kolegom naszego najszlachetniejszego uznania za szlachetne i mężkie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności”.

Pismo to podpisał kilkanastu profesorów na czele z b. rektorami U. S. B.: Parczewskim, Pigoniem, ks. Falkowskim i inicjatorem Dziechowskim.

Edward Klich, Witold Klinger, Józef Kostrzewski, Bolesław Kowalski, Zdzisław Krygowski, Alfred Laskiewicz, Zygmunt Lisowski, Karol Mayer, Józef Morawski, Zygmunt Moczarski, Marcin Nadobnik, Edw. Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Eugeniusz Piasecki, Józef Paczowski, Roman Pollak, Mikołaj Rudnicki, Jan Rutkowski, Jan Sajdak, Antoni Śmieczek, Tadeusz Silnicki, Konstanty Stecki, J. Suszko, Michalina Stefanowska, Stefan Studniński, Kazimierz Tymieniecki, Edward Taylor, Józef Witkowski, Adam Wodiczko, Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Wójcik, Zygmunt Zakrawski, Stefan Zaleski, Adam Żółtowski.

Dalsze podpisy.

Jak się dowiadujemy, do protestów w ponurej sprawie Brześcia przylączyli się ciągle nowi profesorowie i asystenci uczelni akademickich w Warszawie, których podpisów z powodu różnych trudności nie udało się opublikować. Ostatnio zażądał umieszczenia swego nazwiska pod protestem profesor Politechniki dr inż. Wiesław Chrzanowski i asystent Politechniki warszawskiej Antoni Karpowicz.

Walka z bezrobociem

Bezrobocie w ostatnich latach, we wszystkich prawie państwach wzrosło o 2-3 razy. Międzynarodowe Biuro Pracy oblicza ilość bezrobotnych w czterech tylko państwach (U. S. A., Niemczech, Anglii i Włoszech) na przeszło 11 milionów, co wraz z rodzinami czyni około 30 milionów ludzi, pozabawionych zarobku.

Prof. Wildbrandt oblicza, że podczas gdy przed wojną w głównych krajach przemysłowych bezrobocie wynosiło od 3 do 8 proc. to ostatnio wynosi ono od 10 do 30 proc. liczby robotników zatrudnionych w przemyśle. W dobie obecnej bezrobotni przestali być armią rezerwową dla przemysłu — a są jakoby stanem odrębnym.

Cały szereg czynników złożył się na dzisiejszy stan rzeczy. Na gospodarstwie światowym odbiła się ujemnie grupa czynników politycznych, jak polityka samowystarczalności, neomerkantylizm, polityka celna, uprzemysłowienie szeregu krajów zamorskich, wyeliminowanie Rosji z concernu światowego i t. d. Dalej należy wymienić utrudnienia emigracyjne, postęp maszynizmu, odbierający pole pracy robotnikom i umożliwiający zatrudnianie kobiet i pracownic młodocianych. Wreszcie, w dziedzinie społecznej, zubożenie stanu średniego wskutek inflacji i t. p. zaburzeń, zmusił do pracy ludzi, którzy dawniej żyli ze stałych dochodów. Na końcu wspomnieć należy również o ucieczce do miast pracowników rolnych, którym znużyła się wieś.

Jak widzimy, zjawisko bezrobocia jest refleksem rozlicznych przyczyn. Rzecz oczywista, że walka z bezrobociem musi być prowadzona przy pomocy najprzeróżniejszych środków. Zagadnienie leczenia tej choroby społeczno-gospodarczej, jaką jest bezrobocie, stanowiło przedmiot

b. interesującego referatu, wygłoszonego w warszawskim towarzystwie ekonomistów i statystów polskich przez p. doc. dr. Ferdynanda Zweiga.

Prelegent wskazał na szereg czynników politycznych, jako na ważne instrumenty w walce z bezrobociem. Do nich zaliczał: zniesienie wszelkiego rodzaju zakazów, zwłaszcza w stosunkach handlowych, emigracyjnych i t. p., dalej zahamowanie dalszego procesu urbanizacji przez stworzenie lepszych warunków pracy na wsi dla robotników rolnych, co poniekąd stosowane jest już w Niemczech, Francji i Włoszech, wreszcie: wysiłki w kierunku osadzenia częściowego bezrobotnych na roli (Anglija).

Niemniej ważnym środkiem jest ochrona stanu średniego, zwłaszcza rzemiosła i zahamowanie proletaryzacji. Stan średni bowiem spełnia pożyteczną rolę mediatora socjalnego. W grę też wchodzi środki, zmierzające mechanicznie do zmniejszenia podaży pracy młodocianych i starców, co dałoby się osiągnąć przez podniesienie obowiązku szkolnego i wyeliminowanie jednego rocznika z rynku pracy oraz przez wprowadzenie ubezpieczeń na starość. Słuszną rzeczą jest ograniczenie pracy zawodowej kobiet, na co jeszcze zwrócił uwagę Adam Smith. Również inwestycje publiczne, podniesienie wykształcenia zawodowego robotników (nadmiar niekwalifikowanych przy jednoczesnym braku specjalistów), ograniczenie liczby urodzeń, regulacja postępu technicznego — są ważnymi czynnikami w walce z bezrobociem.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc STYCZEŃ.

Najwyższa Nagroda PaWuKa w 1929! r.

PIJCIE
znakomite WINA krajowe
NAJWIĘKSZEJ wytwórni w Polsce
H. MAKOWSKIEGO
w KRUSZWICY 12192-1
! Wielki Złoty Medal PAŃSTWOWY!

KRONIKA.

Sprawy administracyjne.

— Pozwolenie na broń. Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do ogólnej wiadomości, iż składanie podań o prolongowanie pozwolenia na posiadanie i noszenie broni na rok 1931, rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1931 roku, do 28 lutego 1931 roku włącznie. Termin ten jest ostateczny. Osoby, które nie złożyły w tym terminie podań o prolongowanie pozwolenia na posiadanie broni, będą uważane za posiadających broń nielegalnie i zostaną pociągnięte do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

Sprawy wojskowe.

— Gwiazdka na wartach garnizonu Wilno. W wigilijny wieczór, pomiędzy godz. 16-tą, a 19-tą, odbyła się na wartach garnizonu Wilno, uroczystość łamania się opłatkiem z żołnierzami, których twarde obowiązki stania na straży majątku państwowego, zmusił w tak uroczystym dniu pełnić służbę wartowniczą zdala od rodziny, a nawet zdala od rodziny przybranej — ich oddziału. Okolicznościowe przemówienia i rozdanie cennych подарunków, dopełniło uroczystość. Z ramienia Białego Krzyża objędzali warownie: pp. Świątkowska, Reissowa i Chromowa, oraz pp. prezes Falkowski, Reiss i Mazurowski. Z ramienia wojska wzięli udział pp. plk. Jazdzynski, kpt. Puchalski, Melech i por. Gozdecki.

Handel i przemysł.

— Ceny na drzewo opałowe. Wileński Starosta Grodzki podaje do ogólnej wiadomości, że po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, ustalili następujące ceny maksymalne na drzewo opałowe w Wilnie, obowiązujące z dniem 27 b. m.: za 1 metr sześcienny sosny, loco skład (bez dostawy) — 14 zł., za 1 metr sześcienny brzozy i olchy, loco skład (bez dostawy) — 15 złotych.

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Na dzień 30 bm. w lokalu Magistratu o godz. 8-jej wiecz. wyznaczone zostało posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera następujące sprawy: 1. Wniosek w sprawie zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna pożyczki w wysokości 173.795 złotych na pokrycie wydatków związanych z wyprodukowaniem przez Betoniarnię miejską materiału chodnikowego na rok 1931-32. 2. Wniosek w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1930-31 roku. 3. Wniosek w sprawie ustalenia na rok 1931-32 podatku od nieruchomości. 4. Wybory dwóch członków do Sądu konkursowego nagrody artystycznej m. Wilna i ustalenia 4 instytucji, które mają delegować po jednym członku do tegoż Sądu. 5. Wybory uzupełniające do Komisji Kulturalno-Oświatowej. d

— Modyfikacja przepisów na stacji kontroli mięsa. Magistrat m. Wilna przeprowadził obecnie prace nad zmodyfikowaniem obowiązujących obecnie przepisów na stacji kontroli mięsa. Po ich zakończeniu zostanie zgłoszony odpowiedni wniosek na posiedzeniu Rady Miejskiej. (d)

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych. Podług danych miejskich władz sanitarnych stan chorób zakaźnych na terenie m. Wilna wyraża się w cyfrach następujących: tyfus brzuszy 1, pliczka 2 (w tem 1 zgon), błonica 3, odrą 4, róża 4 (1 zgon), gruźlica 8 (zgonów 5), jaglica 1 i grypa 13 (5 zgonów). Razem więc chorowało 36 osób, w tej liczbie 12 śmiertelnie. (d)

Sprawy szkolne.

— Dyrekcja gimnazjum państwowego im. A. Czartoryskiego powiadamia, że z powodu remontu w lokalu szkolnym lekcje po ferjach świątecznych rozpoczyna się dn. 8 stycznia.

Sprawy robotnicze.

— Bezrobocie wciąż zwiększa się. Z nastąpieniem okresu zimowego z tygodnia na tydzień datuje się zwiększenie liczby bez-

robotnych.

Obecnie, bezrobocie uległo dalszej wywyżce i przedstawia się następująco: mężczyzn 2628 i kobiet 738. Razem więc miasto nasze liczy w chwili obecnej 3366 bezrobotnych.

Z życia stowarzyszeń.

— Jasełka w „Sokole”. Dziś, w niedzielę o godz. 5 po południu w lokalu gniazda (Wileńska 10) przez sekcję kulturalno-oświatową „Sokola” zostaną odegrane „Jasełka” w 3 ch aktach pióra d-ha Januszewicza, urozmaicone śpiewami, tańcami i kulekami aktualnymi.

Wstęp dla dzieci i dorosłych od 50 groszy.

— Podziękowanie. Samorząd szkolny Kursów Koeduk. im. „Komisji Edukacji Narodowej” składa P. Doktorowi Strawińskiemu serdeczne staropolskie „Bóg zapłać” za miód staropolski, przysłany na tradycyjnym zwyczajem obchodzoną „wilję”, oraz za hojny dar 100 zł.

— Zarząd T-wa Śpiewaczego „Hasło” w Wilnie zawiadamia, że tradycyjne łamanie się opłatkiem, oraz zebranie towarzyskie, odbędzie się w lokalu T-wa w dniu 29 grudnia b. r. o godz. 7-jej wieczorem, na które Zarząd zaprasza wszystkich członków.

— Zespół Dramatyczny Młodzieży Ostrobramskiej, dzisiaj, 28.XII o godz. 6.30 w sali Ogniska Kolejowego (ul. Kolejowa 19) odegra: Jasełkę „Betlejem Polskie” Rydla. Program urozmaicony tańcami i śpiewem. Dochód przeznaczony na potrzeby kościoła Ostrobramskiego i częściowo na poparcie pracy społecznej młodzieży.

— Wilja 4 drużyny harcerek im. ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie. W dniu 22 grudnia 1930 roku odbyła się tradycyjnym zwyczajem Wilja 4-jej drużyny harcerek im. ks. Józefa Poniatowskiego w Wilnie w pięknie udekorowanej sali Kasy Oficerskiej w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza 13.

Udział w Wilji oprócz „Czwartaków” i Zarządu P.K.H. wzięli członkowie komendy i liczne grono gości zaproszonych. Po tradycyjnym przełamaniu się opłatkiem i wieczery, czas przebiegł szybko i mile przy kalendarzach i śpiewach harcerek urozmaicony orkiestrą i P. A. P. Leg.

W międzyczasie zjawił się „św. Mikołaj”, który obdarował obecnych upominkami.

Wilja zakończyła się w podniosłym nastroju, drużyna odśpiewała „Idzie Noc” i „Rotę”, żegnając się harcerek: „czuwaj”.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego Z. H. P. organizuje we wtorek dnia 30 grudnia b. r. o godz. 18 w mieszkaniu J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego (Pałac Rzeczypospolitej, wejście z prawej od ul. Uniwersyteckiej) zebranie sprawozdawcze Zarządów.

Kronika policyjna.

— Uspit i obrabował dozorczynie domu. Mieszkańcy domu nr. 4 przy zauł. Oszmiańskim w Wilnie, żyją pod silnym wrażeniem wypadku, jaki zdarzył się onegdaj stróżce tego domu Etermanowej. Mianowicie podczas nieobecności dozorczy Eterman, zgłosił się do mieszkania dozorczy domu pewien osobnik, który zażądał od stróżki księgi meldunkowej.

Nieznamy w czasie przeglądania książki, poprosił dozorczynię o zapakki i zapalił papierosa, następnie poczęstował Etermanową papierosem.

Dozorczyni po zaciągnięciu się, straciła przytomność padła na ziemię. Wówczas nieznamy porobił komody i szafy, skąd zabrał najcenniejszą garderobę i gotówkę w sumie 105 zł. i zbiegł. Po pewnym czasie przybył Eterman, który przy pomocy domowników zdołał żonę przyprowadzić do przytomności. Za usypczem-włamywaczem wszczęto poszukiwania. d

— 86 wypadków w ciągu świąt. W ciągu świąt 25 i 26 grudnia 86 razy Pogotowie Ratunkowe zmuszone było udzielić pomocy lekarskiej. (s)

— Pokłosie świąteczne w Wilnie. W Wilnie w ciągu dwóch dni świąt Bożego Narodzenia zanotowano około 100 wypadków oplotwa i zakłęcia spo-

koju publicznego. Policja interwenjowała w kilku bójkach ulicznych. (s)

— Napad na ulicy Tyzenhauzowskiej. Na przechodzącego przez ul. Tyzenhauzowską, Wincentego Ganczewskiego, lat 19, z zawodu robotnik zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej 35 napadło kilku drabów uzbrojonych w laski, którzy pobili go do utraty przytomności. Zażewane Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej. (s)

— Z wyciężenia i głodu zemdlała na ulicy. Posterunkowy VI kom. P. P. przechodząc przez ul. Baksztę, zauważył nieruchomo wiatką kobietę na chodniku naprzeciw domu Nr. 3, którą odwiózł do Pogotowia Ratunkowego.

Jak się później okazało jest to: Marja Babińska, lat 30, zam. we wsi Siergiejczyki gm. Jasnia pow. Dziśnieńskiego.

Przybyła ona do Wilna w poszukiwaniu pracy, lecz już od dłuższego czasu nie mogła znaleźć zarobku i w dniu wczorajszym przechodząc przez ulicę Baksztę z wynuczenia, rozpaczy i głodu padła nieprzytomna na chodniku.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe, Babińska w stanie ciężkim ulokowana w szpitalu Żydowskim. (s)

— Peżar. W dniu wczorajszym zapalił się sadze w domu Nr. 30 przy ul. Rydzka Smigłego.

W bardzo krótkim czasie ogień przedniósł się do mieszkania. Zaalarmowane straż ognio-wskrótsce przybyła i ogień stłumiła. (s)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dział Teatr na Pohulance czynny trzykrotnie. O godz. 12-jej ukaże się poraz 3-ci „Betlejem Wileński” H. Romer-Ochenkowskiej.

O godz. 3 min. 30 ukaże się poraz ostatni w bieżącym sezonie „Młody las” J. R. Herza w reżyserji Wyrwicz-Wichrowskiej.

— Ceny żniżone. O godz. 8-mej w. ukaże się po cenach normalnych „Dzielnicy wojak Szwajk” Jarosława Haseka, w reżyserji A. Zelwerowicza.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 w. ukaże się po cenach normalnych wytworna komedia Verneulla „Egzyzyczna kuzynka” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Partnerami jej będą: Lewicki, Balcerzak, oraz Wyrwicz - Wichrowski. Reżyserował sztukę R. Wasilewski.

Jutro w poniedziałek 29 b. m. o godz. 8 w. ukaże się po cenach najniższych arcywesoła komedia S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame”.

— Występ L. Sawiniej - Dolskiej. Dziś o godz. 3 min. 30 po poł. odbędzie się w Teatrze „Lutnia” niezwykle ciekawy występ taneczno-baletowy p. Larisy Sawiniej - Dolskiej wraz z uczniami.

— Jutrzejczy koncert Ignacego Dygasa na Pohulance. Jutro, w poniedziałek 29 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się w Teatrze na Pohulance oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez całe miasto Wilno koncert wspaniałej sławy śpiewka, tenora oper stołecznych, Ignacego Dygasa.

— Rewja Sylwestrowa. Przygotowania do wielkiej rewji sylwestrowej w Teatrze Miejskiej dobiegają końca.

Cyły zespół artystyczny pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim Karola Wyrwicz - Wichrowskiego przygotowuje bogaty program, na który złożą się najnowsze przeboje stolicy w nowym, oryginalnym opracowaniu, skecze, monologi i piosenki taneczne solistów, oraz zespołu girls.

Decorator J. Hawrykiewicz przygotowuje nową, efektowną oprawę dekoracyjną. Barwne kostiumy, wykonane w pracowniach teatralnych, dodadzą niewątpliwie uroku sympatycznej imprezie.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 28 grudnia 1930 r.
10.15. Transm. nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej.
12.15. Poranek z Filharm.
14.40. Odezwy rocznicze.
15.40. Audycja dla dzieci.
15.50. „Co się dzieło na mojej półce”
16.40. „Zabieg o Koronę polską w r. 1831” — odezwy prof. H. Mościckiego.
17.0. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
17.25. „Duma” — felj., wygl. J. Grabowski.
17.40. Koncert popularny.
19.05. „Kukułka wileńska”.
19.25. „Na nieznaną północ”.
20.00. Aud. liter. z Warsz.
20.30. Koncert popularny.
21.00. „Śmiech włoski”.
22.15. Koncert z Warszawy.

Poniedziałek, dn. 29 grudnia 1930 r.

12.05. Koncert popularny (płyty).
15.00. Lekcja francuskiego.
16.15. Audycja dla młodzieży.
16.45. Koncert dla młodzieży.
17.15. „Jak powstał Teatr”.
17.45. Muzyka lekka.
18.45. Aleksander Zelwerowicz ma głos!
19.10. Kom. rolniczy.
20.00. Wileński komunikat sportowy.
20.15. Pogadanka muzyczna.
20.30. Koncert popularny.
22.00. „Carska nienawid”.
22.15. Transm. z teatru „Ahanas”.

U osób przynębnionych wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy 40133-0-0

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast wizyt i powiniśnowań świątecznych i noworocznych.
Dla Najbiedniejszych: Marjan i Halla na Kosinys — 20 zł., Jadwiga i Bolesław Hanusowiczowie — 6 zł., Szymonostwo Renigerowie 5 zł.

Na Macierz Szkolna: Józefa i Kazimierz Tarłowsy — 25 zł., Dorostwo Zawadzcy — 10 zł., Szymonostwo Renigerowie — 5 zł.

Na Misję: Józefa i Kazimierz Tarłowsy — 25 zł.
Na Zakład O. O. Salezjanów: Józefa i Kazimierz Tarłowsy 25 zł.
Na Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincent. a Paulo: Józefa i Kazimierz Tarłowsy — 25 zł.

Na Złobek im. Marij: Zofja i Wacław Wekłowiczowie 10 zł.
Na gniazdo św. Teresy: Stanisława Świętozeczka — 10 zł.
Na 2-gą konferencję T-wa św. Winc. a Paulo: Stanisław i Janina Jastrębscy — 2 zł.

Do uznania redakcji Janostwa Wallacey — 5 zł.

SLONCE
WODA
POWIETRZE
DO NORMALNEGO ROZWOJU ORGANIZMU
Czynnik niedzownie
CUKIER

SPORT.

Wielkie pokazy łyżwiarskie.

We wtorek 30 b. m. wieczorem na ślizgawce będziemy mogli oglądać i podziwiać jazdę mistrzów łyżwiarskich Polski, którzy przyjeżdżają specjalnie do Wilna celem ożywienia ruchu łyżwiarskiego w naszym mieście. W pokazach łyżwiarskich prócz gości wezmą również udział nasi mistrzowie, którzy każdego wieczoru zaprawiają się w jeźdni figurowej.

Sport przez radio.

W poniedziałek wieczorem w komunikacie sportowym Jarosław Nieciecki odczyta własną nowelę narciarską pod tytułem „Jarwan”. Ja. Nie.

— Nowe sekcje miejsk. Komitetu W. F. I. P. W.

Jak się dowiadujemy, miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego zamierza wydatnie zwiększyć swą działalność i w tym celu tworzy nowe sekcje. M. in. w łonie Komitetu organizuje się obecnie sekcja wychowania społecznego i propagandy. Konstytucyjne zebranie nowej sekcji wyznaczone zostało na dzień 2 stycznia r. prz. na godz. 18 m 30 w lokalu Magistratu m. Wilna. d

Saramint
PASTYLKI
DEZYNFEKUJĄCE
KRTANI I JAMIE USTNA
NAJLEPSZY ŚRODEK
PRZECZYW GRYPIE,
ANGINIE i t.p.

R. BARCIKOWSKI - S.A. POZNAŃ

„Do nabycia w aptekach i drogeriach”

Z kraju.

Smiertelna jazda pijanych włościan.

Z powiatu Braślawskiego donoszą o nieszczęśliwym wypadku, jaki miał miejsce dnia 25 b. m. wieczorem na jeźdźce Witolinówka w pow. braślawskim.

Zamożny włościanin z Dzieciolowa po sutej libacji świątecznej wyjechał saniami na przejażdżkę w towarzystwie Michała Baltucia, zięcia swego i córki Jadwigi, żony Baltucia. Cała trójka była kompletnie pijana. Po godzinnej przejażdżce towarzystwo wracało do domu. Powoził Doliński, który chcąc przedrzeć dostać się do domu usiłował skrócić sobie drogę przez przebiecie jeziora. Mimo protestu Boltusiusz Doliński pognał konia przez zamknięte jezioro. Gdy sanie znajdowały się na środku jeziora cienka powłoka lodu załamała się i cała pijana trójka wraz z koniem i saniami runęła do wody.

Z pod lodu zdołał wydostać się jedynie Boltuś. Doliński z córką utonął.

Skutki pijaństwa. Zamarzył na śmierć.

We wsi Koralicze, gm. Wilejskiej mieszkańcy znaleźli na śniegu trupa młodego mężczyzny. Jak ustalono jest to 25 letni Jan Bohdziarenko, który w Wigilję upił się do utraty przytomności i zasnął na śniegu. d

Zlikwidowanie 9 gorzelni tajnych.

W ostatnim tygodniu na terenie powiatów wileńsko-trockiego, oszmiańskiego, święciańskiego postawskiego, braślawskiego i innych władze skarbowe i policyjne ujawniły 9 tajnych gorzelni samogonki. W gorzelniach tych pędzono spirytus i samogonkę na zbliżające się święta. d

Tragiczna zabawa świąteczna. 5 osób zatrąło się spirytem skazonym.

Na zabawie świątecznej u gospodarza Marcinkiewicza Jana mieszkająca wsi Janulizki gm. przewołoskiej zatrąło się spirytem skazonym i samogonką 5 biesiadników. Dwie osoby, mianowicie: Józef Marcinkiewicz, syn gospodarza domu i Anastazja Ko-

rolenka zmarli przy stole nie odzyskawszy przytomności.

Pozostali trzech: Bohdana Januczkę, Marcina Przybylskiego i Zbigniewa Mironowicza zdołano uratować. Marcinkiewicza Jana jako głównego sprawcę tragicznego wypadku aresztowano. d

Na tle podziału majątku brat zabił brata.

Z Postaw donoszą, iż wczoraj w folwarku Ciężyłowice gm. postawskiego na tle podziału majątku doszło do wielkiej kłótni między braćmi Władysławem i Hilarem Masłowskim. Kłótnia zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której silniejszy Władysław zabił brata Hilarego do utraty przytomności, połamal mu zębra i złamał kręgosłup. Hilary Masłowski po odwiezieniu do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności. Bratobójca aresztowano i osadzono w areszcie w Postawach. d

Zlikwidowanie szajki koniokradów.

Władze śledcze na terenie powiatu braślawskiego zlikwidowały szajkę koniokradów złożoną z 4 osób.

Na czele szajki stał znany złodziej i koniokrad Michał Szybraniec. Szajka ta w ciągu roku zdołała ukraść przeszło 15 koni włościanom. d

Nieszczęśliwy wypadek pracownika kolejowego.

W dniu 23 b. m. o godz. 6.25 rano na stacji Lida przy zabieraniu próżnych wagonów z bocznicy, wskutek własnej nieostrożności, starszy przetokowy Jan Grabowski, lat 41 trafił pod koła wagonu, które obcięły mu obie nogi. Po przeniesieniu Grabowskiego do ambulansu stacyjnego, nieszczęśliwy zmarł. Po zmarłym pozostała żona i 4 dzieci. Wdowie i sierotom przysługuje zaopatrzenie emerytalne, a niezależnie od tego odszkodowanie za śmierć, która nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pełnieniu służby. d

Z POGRANICZA.

Tragiczna przeprawa do Polski. 2 osoby zastrzelone przez straż sowiecką na granicy polskiej.

W nocy z 23 na 24 b. m. na odcinku granicznym Bohdanowo usiłowała do Polski przedostać się większa grupa włościan z Białorusi sowieckiej.

Włocianie na granicy zostali ostrzelani i aresztowani. Dwaj zaś uciekinierzy Józef Marjański z synem Antonim z Zasława przy samej granicy polskiej zostali zastrzeleni przez patrol sowieckiej straży granicznej.

Zabici zamierzali na święta odwiedzić swoich krewnych zamieszkałych w pow. mołodziezańskim. Ponieważ przepuszcza władze sowieckie nie udzieliły, s. p. Marjańscy usiłowali nielegalnie dostać się do Polski. (d)

Pijani szaulisi i strażnicy litewscy strzelają do żołnierzy K. O. P. i ludności.

Z pogranicza donoszą, iż nocy ubiegłej na odcinku granicznym Rudziński grupa pijanych strażników litewskich wspólnie z szaulisami urządziła na pograniczu polsko-litewskim strzelaninę. Pijani strażnicy strzelali początkowo na wiat, lecz później poczęli strzelać do patrolu K. O. P. Inni poczęli niszczyć kopce graniczne. Strzały na szczęście nie zranili nikogo. Burdzie tej położył kres przybyły z pomocą inny patrol K. O. P., który zmusił pijaną bandę litewską do ucieczki. d

Napady szaulisów na lokale polskie.

Z pogranicza donoszą, że drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia w miasteczku granicznym Sumiliszki grupa młodzieży litewskiej rozpędziła zabawę dzieci polskich.

Litwini powybijali okna i uszkodzili przewody elektryczne w lokalu, wskutek czego zabawę przerwano. Opuszczająca lokal młodzież, litwini usiłowali pobić, lecz interwencja policji położyła kres zajściu. Analogiczne niema-

Reperujemy 767-0-0

aparaty słuchawki akumulatory, maszyny do pisania arytymometry. Ładowanie akumulatorów. Największe warsztaty radjowe. Ceny bezkonkurencyjne.

Inż. KIERSNOWSKI i KRUŻOLEK.

Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 5-60

zajście miało miejsce w Oranach litewskich. W lokalu polskiej szkoły ludowej przedstawiano dla

dziatwy i starszych „Jasełka”. W czasie przedstawienia na salę wdarła się grupa pijanych szaulisów, którzy urządzili karczemną burdę, uniemożliwiając kontynuowania przedstawienia. Gdy usiłowano pijanych wyrzucić za drzwi, szaulisi pobili lampy i zniszczyli scenkę.

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza.

Na granicy polsko-litewskiej w rejonie Zawias aresztowany został międzynarodowy włamywacz-kasjar Albrecht Kierning vel Dor-nicki. Będąc ścigany przez policję francuską, zbiegł on do Niemiec, a gdy na skutek listów gończych miał być tam aresztowany, przedostał się do Prus Wschodnich.

Następnie po rozbiciu kasy w Królewcę, Kierning przybył do Kowna.

W Kownie kasjar zamierzał obrabować bank Niemiecko-litewski, lecz plan się nie udał i Kierning zmuszony był czempredzej uciekać z Litwy. Ścigany przez policję litewską po całej Litwie, Kierning postanowił zbiec do Polski.

W pobliżu Zawias aresztowany został przez patrol K. O. P. Włamywacz zostanie przekazany władzom francuskim. (d)

Zatrzymanie szpiega litewskiego.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Marcinkańc aresztowano pewnego podejrzanego osobnika, który z zabrany materjałem wojskowym usiłował dostać się do Litwy. Osobnikiem tym okazał się znany wywiadowca litewskiego wywiadu. Skierowano go do dyspozycji władz śledczych. (d)

Wysiedlenie z Litwy.

Z granic Litwy na odcinku granicznym Troki wysiedlono 6 osób, w tej liczbie 2 osoby narodowości polskiej.

Wysiedloni zaopiekowali się władze administracyjne. d

Nagrody za tępienie przemytnictwa i tajnego gorzelnictwa.

Wobec energicznego tępienia tajnego gorzelnictwa w województwie wileńskim, władze skarbowe wyplaciły tytułem nagrody dla rewidentów i policji 10.500 zł. Zaś za nadzwyczajne energiczne tępienie przemytnictwa na pograniczu polsko litewskim i w Wilnie oficerowie podoficerowie i żołnierze KOP. otrzymali 9.800 zł. jako nagrodę. d

WEDLA

WARSZAWA 27.XII (Pat.).

